

A My Swoje...

Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Witamy w kolejnym numerze biuletynu „A my swoje”.

W dniu dzisiejszym Lechia podejmuje rywali, którzy z pewnością nie są ulubieńcami gdańskich fanatyków. W zeszłym sezonie to w Gdańsku zespół z Warszawy stracił niemal pewne (a na pewno przypisywane medialnie) Mistrzostwo Polski, kosztem zaprzyjaźnionego z nami Śląska Wrocław. W dniu dzisiejszym wszyscy fani Lechii liczą na powtórne zwycięstwo swoich zawodników, którzy do tej pory zawodzą na PGE Arenie, zgoła odmiennie niż w meczach wyjazdowych, gdzie raz po raz inkasują 3 punktu. Wszyscy wiemy, iż do wygranej możemy przyczynić się i my poprzez głośny doping, jaki staje się wizytówką Lechii Gdańsk. Zanim jednak przejdziemy na Zieloną Trybunę i rozpoczniemy nieustanne śpiewy i okrzyki, zachęcamy wszystkich do przeczytania kolejnego numeru naszej gazetki. W dniu dzisiejszym możecie zapoznać się z ostatnimi wydarzeniami związanymi ze Stowarzyszeniem Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy” oraz ośrodkiem Kibice Razem Lechia Gdańsk. Oprócz tego przedstawiamy kolejny z Biało-Zielonych fanklubów. Tym razem przyszła kolej na Czersk. Ponadto w numerze tekst wiernego kibica Lechii Zbyszka Zalewskiego oraz opis nadchodzących wydarzeń związanych z najwspanialszym świętem dla każdego Polaka, czyli dniem 11 listopada.

O tej dacie żaden prawdziwy kibic BKS-u nie może zapomnieć, wszak **LECHIA ZNACZY POLSKA!**



„Kibice razem” Lechia Gdańsk

16 - 17.10.2012 w Warszawie odbyła się konferencja "Projekty współpracy z kibicami w Polsce i w Niemczech: zakres i perspektywy współpracy." Została zorganizowana dzięki Fundacji Współpracy Polsko - Niemieckiej. W konferencji uczestniczyli pracownicy wszystkich polskich ośrodków Kibice Razem, pracownicy niemieckich fanprojektów z Bielefeld, Koloni, Drezna i Jeny, przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ekstraklasy S.A., krajowy koordynator projektu Kibice Razem - Dariusz Łapiński oraz przedstawiciele niemieckiego KOS. Pierwszego dnia Dariusz Łapiński przedstawił jaki jest stan realizacji polskich projektów, a następnie Michael Gabriel z KOS opowiedział o początkach fanprojektów w Niemczech, sposobach finansowania i obecnym stanie. Po tym wprowadzeniu głos zabrali pracownicy FP Bielefeld , którzy opowiadali o swojej działalności oraz o współpracy z partnerskim projektem z Gdańska. Następnie pracownik wrocławskiego ośrodka opowiedział o współpracy ze swoim partnerskim ośrodkiem z Drezna. Drugiego dnia głos zabrali eksperci, którzy wypowiadali się o fanprojektach w kontekście kulturowym - dwóch przedstawicieli strony polskiej oraz dwóch przedstawicieli strony niemieckiej. Po ich wystąpieniach koordynatorzy polskich i niemieckich FP przedstawili narzędzia i metody pracy jakimi posługują się pracownicy ośrodków. Dzięki temu można się było zastanowić co moglibyśmy zapożyczyć od niemieckich kolegów by ulepszyć funkcjonowanie polskich ośrodków i jak pomóc sobie nawzajem. Potem pracownicy gdańskiego ośrodka opowiedzieli o swojej działalności od początku istnienia projektu, a także o akcjach planowanych w 2013 roku. Po ich prezentacji swoją przedstawił pracownik fanprojektu z Jeny, który także skupił się na działaniach realizowanych w ramach pracy ośrodka. Konferencja zakończyła się obietnicami zrealizowania wspólnych akcji polsko-niemieckich ośrodków. Utrzymanie kontaktów oraz wsparcie ze strony niemieckich kolegów jest niezwykle istotne dla polskich ośrodków. Kolejna tego typu konferencja planowana jest na 2013 rok.

SKRG „Lwy Północy”

Dzisiaj przy bramach wejściowych na stadion mieliście okazję po raz drugi przysłowiową złotówką wesprzeć naszą akcję pod tytułem „Biało-Zielony Mikołaj”. Nasi członkowie zbierali na paczki dla podopiecznych Gdańskich Domów dla Dzieci.

Pierwsza zbiórka przeprowadzona, że przed meczem z Lechem Poznań przyniosła do tegorocznego budżetu 2793,11 zł. Mamy nadzieję, że środki z dnia dzisiejszego pozwolą nam na ofiarowanie jeszcze większej liczby dzieci niż w zeszłym roku.

Co ważne, każda taka świąteczna wizyta to coś więcej niż tylko przekazanie paczek. Zawsze możemy liczyć na gorącą świąteczną atmosferę, dzieci wystawiają Jasełka, ale co równie ważne, podczas każdej takiej wizyty na ocznie możemy się przekonać, że rosną kolejne pokolenia wiernych Lechistów. Dlatego budujące jest, że co roku chętnie ta akcję wspierają rzesze kibiców gdańskiej Lechii, którym nie obojętni są członkowie Biało-Zielonej rodziny, w szczególności Ci najmłodszy, z którymi los nie obszedł się zbyt łaskawie. Część z zebranych środków przekazana zostanie na rzecz polskich dzieci z Wileńszczyzny, które za pośrednictwem Zgromadzenia Sióstr od Aniołów zostaną wsparte przyborami i pomocami szkolnymi. Część z nich stanowią dzieci, które podczas minionego lata gościły z wizytą w Gdańsku, o której szeroko mogliście poczytać na naszej stronie.

Podobnie jak w zeszłym roku przy okazji odwiedzin naszych małych przyjaciół z Litwy, grupa członków stowarzyszenia weźmie także udział w tamtejszych obchodach Święta Niepodległości.

Stowarzyszenie Kibiców Lechii Gdańsk "Lwy Północy" zaprasza wszystkich chętnych którzy chcieli by wstąpić do stowarzyszenia na spotkanie naborowe. Spotkanie odbędzie się 5 listopada o godz. 18:00 w siedzibie Kibice Razem, która mieści się w Gdańsku - Wrzeszczu przy ulicy Fiszera 10

Lechia znaczy Polska

Świętujemy 11 listopada !!

Święto Niepodległości, które obchodzimy co roku w dniu 11 listopada to bardzo ważna data dla każdego Polaka. Zachęcamy by 11 listopada wziąć udział w którejś z organizowanych imprez mających na celu uczczenie kolejnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Przede wszystkim zapraszamy do Warszawy na Marsz Niepodległości organizowany po raz kolejny przez środowiska patriotyczne. W zeszłym roku w uroczystościach brały udział dziesiątki tysięcy osób. Przekaz w tzw. mediach programowo miał zożydzić widzom ideę i uczestników marszu. Na przekór jednak kłamliwej propagandzie, w tym roku marsz zapowiada się jeszcze liczniejszy. Zachęcamy zatem Lechistów by wziąć udział w tych najważniejszych w Polsce obchodach narodowego święta. W końcu: „Lechia znaczy Polska”!

Marsz Niepodległości w Warszawie

Organizatorzy zachęcają do marszu w następujący sposób: „11.11.2012 spotkajmy się w Warszawie, by zmanifestować naszą narodową dumę i przywiązanie do suwerennego państwa polskiego. Niepodległa Polska to wartość bezcenna. Naród silny i nowoczesny musi kształtować swój byt w niezależnym państwie, będącym podmiotem, a nie przedmiotem stosunków międzynarodowych. Prawdziwie suwerenna, oparta o solidne fundamenty narodowej tożsamości i przywiązania do tradycji, Rzeczpospolita, to najlepszy gwarant sukcesu – zarówno całego społeczeństwa, jak i poszczególnych jednostek. 11 listopada przemaszujemy, by wyrazić naszą wolę walki o silną i wielką Polskę.” Marsz rozpoczyna się **o godz. 15 na Rondzie Dmowskiego w centrum Warszawy**. W oficjalnym komitecie poparcia jest wielu znanych Polaków. Na uroczystości zapowiada przyjazd większość liczących się w kraju ekip kibicowskich. W tym roku na pewno znowu będą tam kibice Lechii, ale z różnych powodów nie jest organizowany na ten mecz transport zbiorowy.

Parada Niepodległości w Gdańsku

Parada Niepodległości w Gdańsku tradycyjnie rozpocznie się na Podwalu Staromiejskim **o godzinie 10.30**. Czoło Parady będzie się znajdować się na wysokości Technikum Łączności.

Lechia znaczy Polska

Po Paradzie organizatorzy zapraszają na Targ Węglowy, gdzie odbędą się pokazy historyczne i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Przewidziane jest także wspólne zdjęcie dla przebranych w stroje historyczne lub okolicznościowe (nie wiemy czy strój „szalikowca” się nadaje ;). W tym roku patronem Parady Niepodległości będzie admirał Arendt Dickmann, dowódca polskiej floty w Bitwie pod Oliwą (przypada właśnie 440 rocznica jego urodzin). Admirał był Holendrem, który wstąpił na służbę polskiego króla Zygmunta III Wazy i na tej służbie zginął. Został trafiony przypadkową kulą w chwili, gdy po wielkim zwycięstwie na wodach Zatoki Gdańskiej, wchodził na pokonany szwedzki okręt „Trigern”. W kondukcje pogrzebowym, przed jego trumną pędzono 33 jeńców szwedzkich. Warto przypomnieć, że kibice Lechii od początku idei Parady wspierają ją bardzo aktywnie i każdego roku stanowimy wyróżniającą się na niej grupę. W zeszłym roku było nas kilkuset i byliśmy chyba największą zwartą grupą biorącą udział w marszu, przy czym zaznaczaliśmy wielokrotnie naszą obecność skandując odpowiednie hasła i nazwę naszego klubu. Kibiców Lechii i inne osoby, które się z nami identyfikują, zapraszamy do wspólnego udziału w Paradzie. W tym celu **spotykamy się na Targu Rybnym o godz. 10**. Warto założyć na siebie barwy narodowe i barwy naszego ukochanego klubu. Organizatorzy zapraszają już dzień wcześniej, 10 listopada, a więc w sobotę, o godzinie 19.00 w Kinie Neptun na ul. Długiej organizowany jest pokaz niezwykle, nigdy dotąd w Polsce niepokazywanego filmu. „Wielka droga” to pełnometrażowa produkcja z roku 1946, opowiadająca o losach Polaków zesłanych w 1939 roku na Sybir, którzy przetrwali zsyłkę i dostali się do armii gen. Andersa. Wstęp jest bezpłatny.

Grupa kibiców Lechii będzie brała także udział w uroczystościach w **Wilnie na Litwie**. Chcemy wesprzeć w tym dniu dyskryminowanych Polaków zamieszkujących od wieków Litwę, a także przy okazji odwiedzić dzieci, które gościły u nas w ramach naszej akcji wakacyjnej. Zainteresowanych zapraszamy do kontaktu poprzez adres email Lwów Północy.

Lechisto! To nasz patriotyczny obowiązek brać udział w uroczystościach z okazji święta narodowego! Lechia znaczy Polska i nie daj sobie wmówić, że jest inaczej!

Bankluby Lechii

FC CZERSK

Historia naszego FC jest stosunkowo krótka. Z ustaleń wynika, że pierwsze wyjazdy na mecze Lechii ludzi z Czerska nastąpiły w sezonie 2006/2007. Z czasem zainteresowanie gdańską Lechią w Czersku wzrosło, zamiast pojedynczych osób na mecze zaczęły jeździć małe zorganizowane grypy kibiców. Z początkiem roku 2007 powstała grupa „Czerscy Lechiści 07”. Grupa ta składała się z kilku młodych chłopaków, dla których Lechia to coś więcej niż 90 minut co dwa tygodnie. Dążyliśmy wspólnie do tego aby Czersk kojarzył się tylko z Lechią. „CzL'07” organizowali wyjazdy na mecze, na które z czasem jeździło coraz więcej osób. Nasz oficjalny rekord frekwencji to 52 osoby na meczu z Lechem Poznań, już na PGE. Do porównania na pierwszym wyjeździe zorganizowanym przez w/w grupę stawilo się 8 osób. Śmiało możemy stwierdzić, iż rozwój jest widoczny.



Bankluby Lechii

Na pewno jest jeszcze dużo do zrobienia i jesteśmy tego świadomi. Wiele akcji się udało, ale były też wpadki. Wydaliśmy serię gadżetów z serii „Biało-Zielony Czersk” i to właśnie hasło wiodło prym na szalikach, bluzach czy koszulkach. Wydaliśmy też czapeczki zimowe oraz kilka edycji vlepek. Warto dodać, że dużą promocją gdańskiej Lechii był mecz z Borowiakiem Czersk, który odbył się w 2003 roku. Lechia wygrała po wyrównanym meczu 1:0. W bramce Biało-Zielonych grał Mateusz Bąk. Pamiętamy ten mecz jak dziś. Zorganizowaliśmy również wyjazdy do Gdańska dla dzieciaków zamieszkujących nasze miasto.



W maju 2010 roku zakładamy oficjalny FC Lechii. Wiadomo, że Lechia dla nas jest numerem jeden, ale też aktywnie wspieramy przyjaciół z Chojnic. Posiadamy również stronę internetową, którą aktualizujemy po każdym wydarzeniu sportowym i nie tylko.

www.CzerscyLechisci.ubf.pl

BIAŁO – ZIELONY CZERSK – jedyna strona miasta!

Okiem kibica

Rewitalizacja...

Najbardziej ekscytujące wydarzenie w dziejach nowożytnego futbolu – wyczekiwane z równą niecierpliwością jak blask Gwiazdy Betlejemskiej – rozegrało się (dzięki mediom) dosłownie na naszych oczach.

Wyborom na prezesowski stolec najważniejszej w Polsce organizacji towarzyszyło niebywałe zainteresowanie wszelkich mediów. Wszak oczekiwało tego społeczeństwo, a przecież głos ludu jest najważniejszy! Stacje telewizyjne, prasa i fora internetowe prześcigały się w informacjach o zawiązywanych koalicjach, liczeniu szabel i rozsadach personalnych. Słowo „beton” odmieniano we wszystkich możliwych przypadkach, podobnie jak frazę „burzyć i budować”. Czasami można było odnieść wrażenie, że rzecz dotyczy wyborów na prezesa spółdzielni mieszkaniowej lub firmy deweloperskiej, a nie Piłkarskiej Centrali (prawda jakież kwiecisty zwrot, żywcem wzięty z semantyki złotoustego Edwarda Gierka). Kulminacyjny moment nastąpił w piątek 19 października Anno Domini 2012 roku. Uszy i oczy mas zostały zaatakowane (niczym Związek Sowiecki przez pancerne zagony Guderiana w 1941 roku) informacjami i obrazami dotyczącymi kandydatów na „Wybrańca Ludu”. Jeden uśmiechnięty, drugi spięty, jeszcze inny drapiący się po głowie. Jedno było wspólne, wszyscy niewyspani – co nie może dziwić zważywszy na tak lubiane przez nas „nocne rozmowy polaków”.

W tym pamiętnym dniu wszelkie sprawy gospodarcze, problemy ze „Służbą Zdrowia”, drogami, bezrobociem itd. zeszyły na plan dalszy. Śmiem twierdzić, że

w ten październikowy dzionek nawet Tsunami w naszym kraju przeszłoby nie zauważone. Społeczeństwo wstrzymało oddech, gdy pojawiły się informacje o mogących wystąpić problemach wobec rzekomo - braku jednoznacznej wykładni jak głosować. Na szczęście były to tylko spekulacje i osiągnięto consensus (uff... co za koszmarny zwrot), mamy w końcu przecież bogate doświadczenia jeżeli chodzi o metody głosowania, chociażby z filmu Rejs. Wszystko zmierzało ku szczęśliwemu finałowi. W tym momencie, jako zatwardziały konserwatysta (beton) przełączyłem telewizor na kanał, w którym pokazywano mecz Lechii z Podbeskidziem. Radosna wieść o Wybrańcu Ludu dotarł do mnie w trakcie transmisji przekazana ustami podnieconego (jak my wszyscy zresztą) redaktora. Ave Cezar!!! Chciałoby się zakrzyknąć wykonując przy tym gest uderzenia się w pierś niczym legionista rzymski. Stało się! Teraz tylko budujmy! Szklane piękne nowe domy, o których marzył już kiedyś niejaki Judym. Wtedy się nie udało. Jak będzie dzisiaj? Czas pokaże... Bądźmy dobrej myśli.

z.zbyszek

(Bob budowniczy)

P.S. Oglądając powtórkę finału, najbardziej mój wzrok przyciągnęła sylwetka jednego z delegatów, który po ogłoszeniu wyników podskakiwał w dzikim tańcu (zaręczam, że nie było to tango, ani żaden taniec klasyczny) żywcem wziętym z amerykańskich filmów o Zulusie Czaka. Nie wiem tylko czy cieszył się z tego że Grzegorz Lato odszedł, czy z tego że Zbigniew Boniek wygrał... Może po prostu ćwiczył przed Tańcem z Gwiazdami?